

# OTO CZŁOWIEK

Z interesującym spektaklem wystąpił ostatnio Teatr Akademicki KUL.

ECCE HOMO (taki jest tytuł przedstawienia), to opowieść o losie człowieka. Opowieść w swej treści mało odkrywczą, bo cóż interesującego można powiedzieć na ten temat, nie wyważając drzwi już dawno otwartych. Ale w tym wypadku ciekawsze od tego, co się mówi, było to, jak się to pokazuje. Reżyser JOACHIM LODEK oraz LESZEK MĄDZIK, autor scenariusza widowiska, a także projektant scenografii i kostiumów (bardzo dobre!) postavili na miazgę ruch ze scenografią. Aktorzy operując ekspresyjnym gestem (należy tu wyróżnić WACŁAWA PUCZYŁOWSKIEGO, odtworzającego postać tytułowego symbolicznego człowieka) odgrywają sześć scen — sześć etapów życia ludzkiego. Scenografia przedstawiająca pięć witraży nie tyle ilustruje poszczególne sceny, ile wprost uczestniczy w akcji. To właściwie jeszcze dodatkowa piątka aktorów.

Ekspresję widowiska wzmacnia trafnie na ogół dobrana ilustracja muzyczna. Może tylko w drugiej scenie (Nieodwzajemniona miłość) razi tło sentymentalnej pieśni Aznavoura (Izabelle). Do układu choreograficznego można mieć także zastrzeżenia, ponieważ czasami ruch zatracił swą funkcję symboliczną. W scenach pierwszej i ostatniej (NARODZINY I ŚMIERĆ), bardziej naładowanych symbolami i posiadającymi pewien nerw dramatyczny, wypadło to lepiej. W środku przedstawienia miało się natomiast wrażenie nadrabiania za pomocą ruchu i gestu pewnych dłuższych treściowych.

W sumie jednak spektakl warto było obejrzeć.

JERZY KOCZOROWSKI